

Aleksandrowicz, Walenty

"Als Landrat in Ostpreussen. Ragnit-Allenstein", Walter Pauly, Würzburg 1957 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 111-113

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

(Ostpolitik), wyniki badawcze w tym zakresie wydają się szczególnej wagi, stąd projektuje się utworzenie specjalnego uniwersytetu wschodniego (Ostuniversität) w NRF", względnie założoną już wyżej wspomnianą akademię wschodnio-niemiecką (Ostdeutsche Akademie).

Z drobniejszych spraw, które przynosi t. VIII Rocznika Królewieckiego, warto zaznaczyć rozprawę Bruno Gleitze: Der Deutsche Osten in seiner wirtschaftlichen und bevelkörnungsmässigen Funktion für Deutschland²⁷). Uzasadnia on tezy, że:

a) niemiecki wschód związany jest z Niemcami i światem poprzez produkcję rolną, węgiel śląski, mały i średni przemysł oraz biologiczny rozwój (naturalny przyrost);

b) strata ziem za Odrą i Nysą wynosi ca 100 miliardów marek, czyli 1/4 ogólnych niemieckich strat wojennych;

c) rozwój komunikacyjny doprowadził do integracji gospodarki regionalnej wschodniej części Niemiec w państwo niemieckie;

d) 9 1/2 miliona ludzi niemieckiego wschodu produkowało żywności dla 15 milionów Niemiec Zachodnich;

f) wielką wartość dla Niemiec Zachodnich stanowił w przeszłości rezerwuuar sił roboczych wschodnich części Niemiec;

g) zapomina się o oszczędnościach kapitału wschodniego, a niesłusznie się przecenia niemiecką pomoc finansową dla wschodu (Ostpreussenhilfe) — ta ostatnia więcej była kredytem dla własności ziemskiej niż dla przedsiębiorstw przemysłowych: ze wschodu odchodził na zachód kapitał w postaci procentów.

Rolę wschodnio-niemieckiego protestantyzmu i jego tradycji podkreśla Hans Rust: Die Geltung des Gesetzes des Alten Bundes im Neuen; W. Ungern-Sternberg omawia ostatnie lata zakonu w Inflantach (Zum Ende des Deutschen Ordens in Livland), a K. Forstreuter znaczenie Kanta dla narodów Europy wschodniej (Kant und die Völker Osteuropas). Hennig von Borcke-Stargardt podkreśla, że nie można mówić o uwolnieniu chłopów (Bauernbefreiung), gdyż tych poddanych chłopów w r. 1807 było bardzo mało. Raczej należy mówić o regulacji stosunków (Regulierung und Ablösung)²⁸). K. Ruff przedstawia dzieje Kłajpedy w r. 1807.

Ciekawostką bibliograficzną jest wiadomość o ukazaniu się t. 86 za rok 1956 Zeitschrift für Geschichte u. Altertumskunde Ermlands oraz o działalności Historische Verein für Ermland towarzystwa obchodzącego w r. 1956 stulecie swego istnienia.

Tadeusz Grygier

WALTER PAULY, *Als Landrat in Ostpreussen. Ragnit-Allenstein, Holzner Verlag, Würzburg 1957, Ostdeutsche Beiträge aus dem Göttinger Arbeitskreis, Bd. VIII, s. 152.*

„Jako landrat w Prusach Wschodnich. . Ragneta — Olsztyn” to tytuł wspomnień autora, obejmujących okres od 1890 do 1915 oraz kilka lat z czasów drugiej wojny światowej. Autor w latach 1905 — 1915 był landratem w Olsztynie i temu okresowi poświęcił najwięcej uwagi i miejsca. Potoczysta forma oraz lekki styl czynią wspomnienia Pauly’ego lekturę dostępną dla szerokich kół niemieckich czytelników interesujących się sprawami wschodnimi.

Na wstępie nasuwa się jedna uwaga. Wydawnictwo Pauly’ego jest w zasadzie pozycją nienaukową, opartą na przeżyciach osobistych autora, pisanych z dość dużej odległości czasowej, a jednocześnie odzwierciedlających w pew-

²⁷) Jahrbuch.... t. VIII, s. 281 — 297.

²⁸) H. Borcke-Stargardt: Aus der Vorgeschichte zu den preussischen Agrarreformen. Por. również artykuł Siegfrieda Kortha: Die Entstehung und Entwicklung des ostdeutschen Grossgrundbesitzes (Jahrbuch.... t. III, s. 148 — 181).

nym stopniu zainteresowania i przekonania piszącego. Stąd zrozumiałą rzeczą są różnego rodzaju potknięcia faktograficzne, pomijanie jednych spraw, a wyolbrzymianie drugich. Wydaje się, że na charakter wydawnictwa wywarł zasadniczy wpływ cel, jaki przyświecał jego autorowi, wyrażający się zdaniem, że „pragnie widzieć znowu niemiecki Olsztyn”¹⁾. W związku z tym Pauly bardzo często jest nieścisły, a nawet tendencyjny. Niektóre jego sformułowania wymagają wyraźnego skorygowania. Pisze np., że „powiat olsztyński za jego urzędowania (tj. w latach 1905 — 1915 — W. A.) był zawsze niemiecki”. Wprawdzie zakres czynności landrata obejmował szeroki wachlarz zagadnień, ale przecież Pauly nie mógł zapomnieć wśród nich zagadnienia polskiego, tym bardziej że powiat olsztyński w Prusach Wschodnich pod tym względem wysuwał się na czołowe miejsce. Pauly osobiście znał wielu Polaków i na ich temat pisał długie relacje do rejencji²⁾. W roku 1913 nie kto inny, a tylko landrat olsztyński raportował, że Polskie Towarzystwo Ludowe zaczęło rozszerzać swą działalność w powiecie. Donosił również, że w Gietrzwałdzie powstał oddział P. T. L. itd.³⁾. Osobiście interesował się rolą księdza Osińskiego, którego uważał za zagorzałego Polaka i przywódcę tysięcy Polaków z Wutryn, Kaletki, Gietrzwałdu itd.

W sposób najbardziej jaskrawy pomija autor zagadnienie polskie w rozdziale II, poświęconym stosunkom ludnościowym, gdzie stwierdza, że „ludność Prus Wschodnich wywodzi się prawie ze wszystkich prowincji niemieckich”. Autor zupełnie nie pamięta ludności polskiej, nie wspomina o związkach polskich, o ruchach ludnościowych i danych, których dostarczała jemu właśnie policja. Okres do roku 1915 jest ściśle chronologiczny, co świadczy, że autor opierał się prawdopodobnie na notatkach. Rozdział drugi zawiera ponadto wspomnienia odnośnie toku urzędowania, wyjazdów, przyjęć towarzyskich itp. Dzięki oparciu się o notatniki, wspomnienia do roku 1915 oznaczają się przejrzystością jak i dobrym ujęciem, natomiast dalsze lata potraktowano mniej przejrzysto, co zaważyło na całości wspomnień. Dalsze rozdziały sięgają okresu, który nie wiąże się już z pobytem w Olsztynie. Pauly w chwili wybuchu wojny opuszcza Olsztyn i udaje się do Gdańska. Ze stanowiska landrata powołano go w roku 1915 do Berlina. Urzędując następnie w Ministerstwie, wyjeżdżał na inspekcję we wszystkich kierunkach, rozszerzając znacznie swoje obserwacje i pogłębiając wiedzę o Prusach Wschodnich. Nieco więcej uwagi poświęca rozważaniom o plebiscycie.

Nauka zagadnienie to rozstrzygnęła w sposób zrozumiały, toteż określenie pochodzące z roku 1920 „deutsch oder polnisch”, którym posługuje się autor wspomnień, nie ma właściwie żadnego znaczenia. Plebiscyt z roku 1920 Polacy przegrali. Nie znaczy to jednak, że mieszkańcy powiatu olsztyńskiego głosowali za Niemcami. Powszechnie wiadomo, że głosowano albo za Polską lub też za Prusami Wschodnimi, co nie daje się pogodzić z wywodami W. Pauly’ego⁴⁾. W momencie tym charakter propagandowy wspomnień ma najbardziej jaskrawe oblicze. Autor stwierdza, że „mieszkańcy Prus Wschodnich, to

¹⁾ Möchte der Tag nicht allzufern sein, an dem es wieder einen deutschen Kreis Allenstein gibt in einem wieder vereinten Deutschland.....

²⁾ E. Sukertowa-Biedrawina i T. Grygier: Walka o społeczne i narodowe wyzwolenie ludności Mazur i Warmii, s. 68/69.

³⁾ WAPO VIII/1/10 raport Landrata olsztyńskiego z dnia 4. XII. 1913 W. Pauly osobiście sporządzał raporty na podstawie obserwacji i donosów o rozwijającym się ruchu polskim np. w Wutrynach prosił policję o poufne dane, które należało przesłać na jego ręce. Zastrzegł sobie surową tajemnicę. O przywódcach polskich sam pisał „streng polnisch gesinnt”.

⁴⁾ W czasie plebiscytu 1920 roku głosowano na kartkach Ostpreussen — Polen (Prusy Wschodnie — Polska).

odważni bohaterowie zasługujący podobnie jak on, Nadreńczyk, na specjalne wyróżnienie. Silna wola chciała, że nie przeszli w roku 1920 na stronę Polski" (str. 35). Szczególnie aktualne jest to zagadnienie w odniesieniu do uchodźców, których zasługi w dziele wytrwania przy niemieckości uważa za ogromne.

Rozdział czwarty (str. 64) poświęca autor sprawom gospodarczym, a w jednym z podrozdziałów zajmuje się akcją osiedleńczą Niemców w latach 1900—1910. Wspomina tam również o wydziedziczeniu Polaków i parcelacji gruntów polskich na korzyść przybyszów Niemców (str. 119). Pauly przypomina, że Pojacy przedsięwzięli kroki przeciwstawiające się wydziedziczeniu. Autor wspomnień przyznaje (str. 119), że władze, tj. „On” otrzymały prawo wydziedziczać opornych Polaków, czego dokonano tylko za jego urzędowania w jednym wypadku (?...) ⁵⁾. Rozdział V poświęca autor planom perspektywicznym w Olsztynie w przededniu pierwszej wojny światowej. Wspomina tam o elektrowni ⁶⁾ i szpitalu. Również i w tym wypadku wiadomości są nieściśle.

Ostatni rozdział będący podsumowaniem pracy Pauly'ego jest poświęcony pierwszej wojnie światowej oraz pracy landrata w pierwszym roku tej wojny. Pauly (str. 151) jest oburzony, że to wszystko co osiągnięto pod Tannenbergiem w roku 1914 zostało obecnie pogrzebane jak ongiś w roku 1410 pod Grunwaldem.

Tendencyjność autora przejawia się najczęściej w doborze faktów, w ich przemilczaniu i fałszywej interpretacji. Książka w praktyce ma charakter jednostronny, bez głębszych studiów, ani grutownej znajomości faktów. Pauly'ego częściowo usprawiedliwia stosunkowo krótki pobyt w Olsztynie i w związku z tym brak wszechstronnego rozeznania regionu, a także osobiste zaangażowanie się w posunięciach, do których autorstwa publicznie trudno mu się przyznać ⁷⁾.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Pamiętniki i wspomnienia były i są dla historii ważnym, a często nawet jedynym źródłem, z którego potomni poznają życie minionej epoki. W przypadku wspomnień Pauly'ego, wartość ich uwarunkowana była od spełnienia dwóch czynników: od wiarygodności ich autora, od jego zdolności patrzenia na ludzi i stosunki, a także od właściwej ich interpretacji. Nauka polska i niemiecka obfituje w rzetelne wspomnienia, niestety powyższe nie mogą się do nich zaliczyć i dla nauki nie przedstawiają żadnej wartości. Przy wydawaniu tego rodzaju niezbędne jest pełne opracowanie edytorskie, którego wydawcy w zasadzie nie dokonali.

Walenty Aleksandrowicz

⁵⁾ W. Pauly z całą bezwzględnością usuwał „opornych Polaków”. Ubolewał on, że są to ludzie, którzy („jedenfals nicht zu Fördern deutsch Gesinnung”) nie sprzyjają germanizacji. WAPO VIII/1/10.

⁶⁾ Należy stwierdzić, że elektrownię wybudowano już w roku 1907. Właścicielem był H. Ganswindt, który zamienił fabrykę papieru w Wadągu na elektrownię i którą z kolei sprzedał miastu; W. Aleksandrowicz — Źródła archiwalne do dziejów przemysłu na Warmii w drugiej połowie XVIII i pierwszej XIX wieku. Komunikaty Mazursko-Warmińskie Nr 3 (61) 1958, s. 219.

⁷⁾ Podano dla przykładu poprzednio jeden z raportów dotyczący toku urzędowania landrata W. Pauly'ego. Raporty i sprawozdania oraz donosy z 1913 roku ocalały w zespolu akt: Landratsamt Allenstein WAPO VIII/1/10.